

Silvia Violet

Truskawkowa Fantazja



Cindy wypila potrójne espresso, które dla siebie zamówiła. Wstała dziś o drugiej nad ranem, musiała ponad to pracować do południa, próbowała uciąć sobie jakąś drzemkę popołudniową, ale była zbyt przepelniona oczekiwaniem przed ponownym zobaczeniem się z Derekiem tej nocy i nie mogła zmrużyć oka. Teraz była desperacko zmęczona, ale nie miała zamiaru zasnąć, dopóki się nie dowie, jakiej dokładnie asysty potrzebuje Derek przy pieczeniu kruchego ciasta z truskawkami.

Wizja zlizywania bitej śmietany z jego idealnie wyrzeźbionego ciała zasnęła jej pole widzenia, kosekwencją tego było to, że prawie wtargnęła na jezdnię przed rozpędzony samochód. Jednak w ostatniej chwili zdołała się cofnąć. Kiedy światło zmieniło się na zielone, pognęła przez ulicę. Upiła ostatni łyk espresso i wrzuciła plastikowy kubeczek do torby, jednocześnie wyciągając z niej klucze od frontowych drzwi piekarni.

Wzięła głęboki wdech przekręcając klucz w zamku, weszła do magazynu. Słyszała ciche dudnienia muzyki Dance dochodzące z kuchni. Derek musiał już tu być. Każdy inny pracownik piekarni preferował muzykę country.

Jej serce mocniej zabiło. Nie była pewna czy będzie zadowolony na jej widok, ponad to nie wiedziała, czy mężczyzna żałował swojego porywczego zachowania tego ranka. Naprawdę miała nadzieję, że będzie chciał, aby z nim została. Posmakowanie próbki tego mężczyzny sprawiło, że jedynie stała się bardziej głodna jego całego. Zauważyła, że drżą jej dłonie, kiedy odstawiała na bok torbę i zdjęła z wieszaka fartuch. Zamierzała zrobić z siebie idiotkę. Po prostu to wiedziała. Ale musiała się przekonać.

Pchnęła drzwi prowadzące do kuchni. Derek stał do niej tyłem, wzrok kobiety natychmiastowo ześlizgnął się na jego wąski tyłeczek w ciemnych dżinsach. Był zajęty urabianiem ciasta i nie usłyszał jej wejścia ponad radiem i mikserem.

Przez chwilę mu się przyglądała, uwielbiając sposób, w jakim jego ciało płynnie poruszało się w takt muzyki. Kiedy wyłączył mikser, wiedziała, że nadszedł czas, aby się z nim zmierzyć.

Posłał jej figlarny uśmiech. - Cześć. Zaczynałem się martwić, że nie przyjdiesz.

Ciepło załało jej policzki. - Oh, uwierz mi, nie mogłam trzymać się z daleka. - Oh, kurwa. To zabrzmiało tak zdesperowanie. Cindy zde gustowała się, od chwili, gdy te słowa opuściły jej usta. - Uśmiech mężczyzny się powiększył. - Musiałam tu przyjść.

Próbowała z tym walczyć, ale jej spojrzenie natychmiast przesunęło się na jego krocze. Jego penis był w stanie erekcji. Napinał do granic możliwości materiał jego spodni, które były tak obcisłe, że mogła zobaczyć przez nie zarys jego jąder. Ledwie oparła się chęci oblizania ust.

Jego śmiech spowodował, że ponownie spojrzała mu w twarz. Zobaczyła błyszczące w nich pożądanie.

Nakazał jej do niego dołączyć. - Posmakuj tego ciasta.

Zrobiła to, o co ją poprosił. Mężczyzna nie podał jej jednak łyżeczki tylko umaczał palec w zmiksowanej papce i uniósł go do jej ust. Possała go i owinęła wokół jego palca język. Ciasto było przepyszne, ale nie mogło się nawet równać smakowi jego ciepłej skóry.

Wciągnęła jego palec głęboko do ust, chwytając jego rękę swoją, tak, aby nie mógł jej zabrać. Mężczyzna jęknął, Cindy zaczęła mocniej ssać. Bawiła się jego palcem w ten sam sposób, co jego członkiem, liżąc i ssąc, ugniatając rękę jakby to były jego jądra. W końcu się cofnęła i spojrzała na niego. - Ciasto jest przepyszne.

Mężczyzna uśmiechnął się. Jego dolna warga była czerwona i opuchnięta, ponieważ dopiero, co wbił w nią zęby. - Dobrze. Weź te truskawki, wtedy będę mógł udekorować jakoś ciasto.

- Nie powinniśmy najpierw wypiec ciasto?

Mężczyzna roześmiał się. - Ciasto dla naszych klientów powinno być wypieczone. Moje ciasto podlega innym normom.

Iskra żądz rozpała jej ciało, gdy obróciła się, aby chwycić miskę truskawek. Pokrojone na kawałki owoce były przesiąknięte lukrem, z łatwością zmiażdżyła je robiąc gęsty syrop truskawkowy. W międzyczasie Derek umieściła ciasto w piekarniku i nastawił czas wypieku.

Po chwili znalazł się za nią, położył dłonie po obu stronach jej ciała, zamykając ją w pułapce utworzonej z jego ciepłego ciała. - Gotowa?

Zakręciło jej się w głowie z powodu męskiego zapachu i niskiego głosu rozbrzmiewającego tuż przy jej uchu. W końcu była w stanie wykonać krótki potakujący ruch głową.

Chwycił za miskę z syropem i ustawił ją obok pojemniczka z bitą śmietaną. Po czym wyczyścił dużą przestrzeń na ladzie, na której zazwyczaj wyrabiali chleb i kulali ciastka. - Rozbieraj się i połącz tutaj. - Postukał palcami o ladę.

Cindy wydała cichy jęk. Poczwała jak ponownie gorąco zalewa jej twarz. Spojrzała na drzwi wiodące do sklepu. - Ale co jeśli...

Potrząsnął głową. - Nikogo więcej tu nie ma, a drzwi są zamknięte.

Jej dżinsy były przemoczone od jej soków, serce biło tak szybko jakby się chciało wyrwać z piersi. Czy miała wystarczająco dużo odwagi, aby to zrobić? - Nie sądzę...

Mężczyzna uniósł brew i spojrzał na nią. - Cindy, kazałem ci się rozbierać. Teraz.

Kobieta przygryzła wargę, aby powstrzymać drżenie, uniosła swoją bluzkę. Ściągnęła materiał przez głowę, ukazując Derekowi biust. Jej sutki zamieniły się w twarde szczyty, gdy Derek na nie patrzył.

Derek oblizwał wargi. - Mmm, już są bardzo dekoracyjne, nieprawdaż?

Przełknęła ślinę, zmagając się z rozporkiem jej spodni. W końcu rozpięła zamek, zsunęła dżinsy na ziemie wychodząc z nich i jej butów. Nie miała na sobie żadnych majteczek, częściowo chcąc się poczuć jak dziwka, która idąc do pracy marzy o pieprzeniu się z szefem po godzinach.

Spojrzała na Dereka, kiedy już była naga, bojąc się, że mężczyzna pomyśli, iż jej piersi są za małe, a biodra za duże. Zamiast tego patrzył na nią jak głodny zwierz. - Jesteś idealna.

Obróciła się ku ladzie i podciągnęła swoje ciało w górę, wspierając się na dłoniach. Odwróciła się siadając przodem do niego. Musiała zgiąć nogi, aby się odpowiednio ułożyć, ale ostatecznie udało jej się wyprostować plecy.

Derek chwycił za miseczkę z sosem truskawkowym i wylał jej zawartość pozwalając, aby rozlała się na jej piersi i brzuch. Zassała powietrze, gdy zimny płyn upadł na jej skórę, poczucie gęstego syropu ściekającego po jej ciele jedynie wyostrzył jej podniecenie. To była łaskocząca pieszczota, nie mogła się doczekać, aż mężczyzna zliże z niej słodką powłokę.

Wstrzymała oddech, gdy mężczyzna wziął pojemnik z bitą śmietaną. Palcem wyznaczył koła dookoła jej brodawek, udekorował śmietaną także jej pępek. Zadrżała, kiedy jej dotknął. Mężczyzna delikatnie trzepnął ją w uda. - Nie ruszaj się. Nie skończyłem.

Kobieta jęknęła. Była tak na niego gotowa. Mężczyzna rozmazał śmietanę na jej ustach. Poczula jaj jej oczy otwierają się szerzej, ale mimo to ani drgnęła. Ściągnął swoją koszulę przez głowę. Potem, w końcu, pochylił się, umieszczając swoje usta nad jej skórą. - Trzymaj ręce nad głową i nie ruszaj się. - Jego władczy ton wywołał dreszcze. Ścisnęła mięśnie ud, zdesperowana jego dotyku, ale jednak go posłuchała.

Jego język przesunął się po jej wargach. Kobieta chciała otworzyć usta i przyjąć go w siebie, ale zwalczyła tę pokusę. Jednak nie potrafiła nie poruszać biodrami. To się unosiła, to opadała na ładę, gdy Derek wyznaczał językiem ścieżkę od jej szyi do piersi. Kiedy jego język dotknął sztywnej brodawki, kobieta zadrżała. Jej miarowy oddech przeszedł w sapanie, było jej tak gorąco jakby miała zaraz eksplodować. Była pewna, że jej własne soki wypływają z jej cipki prosto na podłoże.

Derek zliział ostatnie pozostałości śmietany i syropu z jej piersi, a potem z męczącą powolnością zaczął bawić się na skórze brzucha. Zagłębił język w jej pępku, kobieta nie była w stanie powstrzymać się przed wyciągnięciem dłoni i złapaniu jego głowy. Mężczyzna chwycił za jej nadgarstek i przyspilił go do jej boku, kontynuując ucztę na jej ciele. Jej biodra się uniosły, kobieta zaczęła walczyć z jego uściskiem. Czują narastającą w niej desperację. - Proszę.

Uniósł głowę i uśmiechnął się do niej. - O co prosisz?

- Proszę pieprz mnie.

Roześmiał się, ale jednocześnie się poruszył stając przy krawędzi lady. Jego ręce zatrzymały się na pasie od jego spodni. Powoli je rozpiął i zsunął w dół, jego kutas prężył się ciesząc z wolności. - Czy tego chcesz?

Oblizwała wargi próbując złapać oddech. Boże w niebiosach, był olbrzymi. - T-tak.

Objął dłońmi jej biodra i przesunął jej ciało nad samą krawędź, dopóki wejście do jej ciała nie znajdowało się kilka centymetrów od główki jego penisa. Wyciągnął paczkę z prezerwatywą z tylnej kieszeni dżinsów. Szybko nałożył ją na wyprężoną męskość pod czujnym okiem kochanki. Jej serce biło niemożliwie szybko. Nie była pewna czy kiedykolwiek pragnęła czegoś równie mocno, jak tego, aby ten mężczyzna pieprzył ja właśnie w tej chwili.

Derek przyciągnął ją jeszcze bliżej siebie, poczuła jak główka jego penisa naciska na jej wrota. Owinęła wokół jego pasa nogi, starając się wziąć go głębiej w siebie, ale mężczyzna się delikatnie cofnął. - Nie sądzę, że mogę zrobić to powoli.

Potrząsnęła głową. - Nie chcę powoli.

- Dobrze. - Wtargnął w nią głęboko i ostro.

Kobieta jęknęła, ale nie miała wystarczająco dużo czasu, aby ponownie nabrać powietrze do płuc, bo mężczyzna pchnął ponownie. Zaciśnęła nogi wokół jego pasa, chwytając się za krawędź lady, gdy wysunęła biodra w przód, zdeterminowana, aby wyjść naprzeciw jego pchnięciu. Zamknęła oczy poddając się dzikiej jeździe.

Chwytał dłońmi jej uda, rozsuwając je szerzej i unosząc w górę, umieszczając jej nogi na swoich barkach. Teraz mógł zagnieździć się nawet głębiej w jej ciele, ale nawet to jej nie wystarczało, pragnęła, aby mężczyzna skonsumował ją kompletnie.

Otworzyła na chwilę oczy i widok Dereka ją zahipnotyzował. Jego głowa była odrzucona w tył. Jego klatka piersiowa unosiła się i opadała przy każdym pchnięciu. Mięśnie jego szyi były napięte od zgorzałego wysiłku. Wyglądał dziko i pięknie. Nagle spojrzał na nią i dostrzegł gorączkę w oczach kobiety.

Opuścił jedną z jej nóg i wsunął dłoń pomiędzy jej uda, aby dotknąć lechtaczki. Z każdym skokiem temperatury była coraz bliżej orgazmu. Zamknęła oczy, kiedy zalała ją fala przyjemności.

- Nie. Patrz na mnie. - Ciepło wstał na jej twarz, ale otworzyła oczy. - Chcę widzieć jak dochodzisz.

Kobieta nie potrafiła oderwać od niego wzroku. Mężczyzna ścisnął miarowo jej lechtaczkę. Jęknęła, gdy orgazm spowodował ściśnięcie się jej wszystkich mięśni. Jej ciało napięło się, gdy zalewała je fala po fali. Czuła się jak osoba rzucona przez wściekłe ruchy spienionej wody.

Usłyszała krzyk Dereka, ale doszedł on do niej jakby z oddali. Potem poczuła pulsowanie jego członka w jej ciele i nagłą eksplozję przyjemności, która wywołała więcej spazmów jej mięśni, kiedy doła go z każdej kropli życiodajnego płynu.

W końcu, mężczyzna opadł na jej ciało, kobieta splotła za nim nogi. Pochyliła się i przeczesowała palcami jego włosy, potem starła słodki pot, który zrosił jego skórę. Żadne z nich się nie odzywało przez dłuższą chwilę. Potem zadzwonił minutnik na piekarniku.

- Kurwa - wymamrotał Derek. Cofnął się wciągając na tyłek dżinsy i podszedł do piekarnika.

Chwile później ponownie był przy niej, Cindy siedziała nadal na skraju lady, próbując uspokoić bijące serce.

Mężczyzna przejechał palcem po jej piersi i uniósł do ust palec pokryty słodką, klejącą pozostałością sosu truskawkowego i śmietany. - Podobało ci się?

Cindy nie mogła uwierzyć w to jak szybko jej ciało ponownie było na niego gotowe. Jedynie wystarczył jeden jego uśmiech, a ona już była gorąca i gotowa. Również odpowiedziała mu uśmiechem. - Oczywiście, że tak, ale mam nadzieję, że jesteś gotów na więcej.

Mężczyzna uniósł brwi.

Kobieta sięgnęła po bitą śmietanę. - Moja kolej na zrobienie ciasta.